

PRAGNIEMY  
silnej PPR  
PRAGNIEMY  
również silnej PPS  
(Tow. Gomułka-Wiesław)

# SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 326  
LUBLIN  
NIEDZIELA 30  
LIŚCIOPAD 1947  
DZIŚ 8 STRON  
CENA 3 ZŁ

Roman Zambrowski

## Wielka Karta Jedności Robotniczej

Zdaje się, że aby właściwie ocenić dorobek realizacyjny umowy o jednolitym froncie podpisanej przed rokiem przez CKW PPS i KC PPR warto przypomnieć ogólną sytuację polityczną i sytuację wewnętrzną klasy robotniczej w przeddzień zawarcia umowy.

Dwa miesiące dzieliły nas wtedy od daty wyborów. Mikołajczykowskie PSL w oparciu o istotną pozycję w aparacie państwowym i o zbrojną antypaństwową działalność band leśnych, rozwijało akcję w terenie obłudnie zapowiadając nową erę szczęśliwości dla chłopów po uzyskaniu przez Mikołajczyka 75% mandatów.

Z rąk band codziennie ginęli najlepsi synowie ludu polskiego, w pierwszym rzędzie członkowie PPR. Rozmaite reakcyjne grupy działające w klasie robotniczej usiłowały wykorzystać ciężkie położenie materialne klasy robotniczej dla wywołania fali strajków. Na arenie międzynarodowej raz po raz rozbrzmiewały głosy wodzów, reakcji światowej Churchilla i Byrnesa kwestionujących nasze granice zachodnie na Odrze i Nysie i usiłujących przeszkodzić procesowi wysiedlenia Niemców z Polski. Ogromna niecodzienna aktywność zarówno we wewnętrznym, jak i zagranicznym, jak i agentur i ośrodków reakcji w Polsce, doprowadziła do niebywałego napięcia walki klasowej. Jednocześnie jednak ogromny nacisk reakcji i niezwykle nasilenie walki klasowej nie mogły w naszych konkretnych warunkach wywołać wahań w łonie samej klasy robotniczej. Mielśmy więc u ludzi zastraszczonej ostrością walki, u ludzi niedoceniających siły polskiej klasy robotniczej, szereg objawów wskazujących na narodzenie się koncepcji trzeciej siły, dzisiaj dzięki Blumowi tak dobrze znanej całemu światu.

Mielśmy w związku z tym szereg objawów osłabienia jednolitego frontu zarówno pod wpływami praktycznej działalności tych peperców, którzy ulegali tej koncepcji, jak i na skutek częstokroć niewłaściwej reakcji peperców, którzy nieśli codziennie ofiary z życia i krwi w walce z reakcją, niekiedy jednak zbyt drażliwie i boleśnie reagowali na wszelkie odstępstwa od jednolitego frontu.

Taka była geneza umowy i jest nieprzemijającą zasługą zarówno CKW PPS jak i KC PPR, że w tym decydującym dla Polski Ludowej momencie całym autorytetem i wpływami pchnęły decydująco naprzód realizację jednolitego frontu jako podstawową dźwignię zwycię-

stwa nad reakcją i dalszego rozwoju demokracji ludowej.

Dzisiaj znaczenie umowy zawartej przed rokiem jest bezsporne nie tylko dla każdego działacza robotniczego, ale i dla każdego robotnika i świadomego demokraty.

Dlatego w rocznicę umowy na niezliczonych zebraniach za łóg fabrycznych przedstawiciele obu partii robotniczych mogą śmiało poświadczyć.

Jeśli demokracja ludowa odniosła walne zwycięstwo w wyborach, jeśli zlikwidowano bandy leśne, i tak wzmocnił się sojusz robotniczo - chłopski, że Mikołajczyk nie widział już dla siebie w Polsce przyszłości — to stało się to dzięki umowie PPS i PPR o jednolitym froncie;

Jeśli klasa robotnicza Polski przoduje całemu naszemu społeczeństwu w pracy dla odbudowy i wzmocnienia podstaw państwa ludowego — to jest to wynik realizacji jednolitego frontu i umowy między PPR i PPS;

Jeśli partie robotnicze wnoszą tak ogromny wkład do dzieła utrwalenia pokoju i niepodległości naszego narodu i jeśli wbrew ogromnemu naciskowi imperializmu anglosaskiego kraj nasz nie ustępuje, ani na krok ze swojej suwerenności gospodarczej i politycznej, jeśli Polska Ludowa odparła sama wszelkie dyplomatyczne ataki na naszą granicę zachodnią na Odrze i Nysie, na nasze Ziemie Odzyskane, już w zasadzie rozwiązany został problem niemiecki, mogło się to stać jedynie dzięki jedności klasy robotniczej.

Umowa stworzyła bardzo szerokie ramy współpracy jednolitego frontu.

Dzięki umowie jednolity front stał się stałą metodą działania obydwu partii robotniczych we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, społecznego i na froncie ideologicznym.

Dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej i całej demokracji osiągnąć mogła istotne wyniki w ukróceniu spekulacji i nadmiernych zysków sektora prywatnego, przez co osiągnięty został bardziej sprawiedliwy

dla ludzi pracy podział dochodu społecznego. Rozwój jednolitego frontowego współdziałania stworzył warunki dla powstania ruchu o wielkiej przyszłości — współzawodnictwa w pracy, które staje się już teraz zasadniczą dźwignią wzrostu wydajności i poprawy warunków materialnych klasy robotniczej.

Jednolity front wreszcie stworzył nie tylko szerokie pole dla szlachetnej rywalizacji i samokrytycyzmu wszystkich ogniw obydwu partii w służeniu sprawie klasy robotniczej i Polski Ludowej, ale przez stosowanie systematycznych wspólnych zebrań kół i wspólnych form szkolenia doprowadza do znacznego zbliżenia ideowego szeregów obydwu partii, stworzył najwłaściwsze formy wzajemnego oddziaływania ideowego i stał się kuźnią świadomości klasowej dla szerokich mas członkowskich obydwu partii.

Właśnie w tej wielostronności działania jednolitego frontu i jego dynamice sprawiającej, że dobroczynne jego owoce odczuwa zarówno każdy robotnik w ośrodku pracy jak i cały kraj, tkwi źródło faktu, że mimo iż sprawa jednolitego frontu nie schodzi z lamów naszej prasy i stanowi treść wielu naszych zgromadzeń i zebrań, ma ona ciągle aktualny wydźwięk i nie przestanie entuzjasmować klasę robotniczą.

Jest rzeczą znaną i nie ma potrzeby tego ukrywać, że mimo niewątpliwie zadawalającego rozwoju współpracy jednolitego frontowej, realizacja umowy od bywała się nie bez trudności i targów. Jeszcze i teraz jesteśmy bardzo dalecy od pełnej realizacji umowy.

Ramy umowy jeszcze nie wszędzie i nie zawsze wypełniane są treścią, co było zresztą przedmiotem poważnej decyzji czterwcowej Rady Naczelnej PPS, wskazującej na konieczność wzmocnionej walki PPS przeciw antyjednolitego frontowej dywersji WRN-owskiej jak i wieloletniej KC PPR akcentujących konieczność podnoszenia poziomu ideologicznego szeregów peperowskich i wzmocnionej walki z sekciarstwem.

Ale jeśli spojrzeć wstecz na rok realizacji umowy, to można stwierdzić, że wiele oporów i zahamowań uległo rozładowaniu dzięki dobrej praktyce jednolitego frontu. Każdy z nas pamięta z jakim uporem była w swoim czasie lansowana przez wrogów jednolitego frontu „idea” o jednostronnych jakoby

tylko korzyściach współpracy jednolitego frontowej dla PPR. Z teorii tej znanej również na zachodzie, życie nie pozostawiło nawet śladu.

Przed umową PPS liczyło ponad 400 tys. członków, gdy PPR liczyło 450 tys. członków. Teraz PPS liczy około 750 tys. członków, gdy PPR liczy przeszło 800 tys. członków. Wiadomo zaś, że obydwie partie wzrosły głównie z klasy robotniczej i że mają jeszcze duże możliwości wzrostu. Pomysłmy na chwilę, czy możliwy byłby taki wzrost PPS w klasie robotniczej, gdyby PPS nie realizowała linii jednolitego frontu.

Ogólny spadek wpływów CFIO i charakterystyczne przesunięcia w tej bazie społecznej, w rezultacie stosowanie przez nią antyjednolitego frontowej linii są dostatecznie wymownym świadectwem.

Są poważne obawy, które miały miejsce w szeregach działaczy peperowskich aktywnie zresztą podsyconych przez wrogów jednolitego frontu, czy aby ścisła współpraca jednolitego frontu nie doprowadzi do zaniku samodzielności i niezależności PPS.

Czyż znowu życie nie zadało kłam tym obawom?

Czy nie jest faktem, że współpraca jednolitego frontu pozwoliła PPS być wierną jej najlepszym tradycjom walki o niepodległość i socjalizm, podczas, gdy „samodzielność” Leona Bluma, Ramadiera i Guy Moletta wpędziła ich i wpędza Francję w zależność od imperializmu amerykańskiego?

Czyż nie jest faktem, że nawet tu i ówdzie spotykający się sekciarze w PPR uczą się we współpracy z PPS szanować odrębność i niezależność oraz samodzielność PPS — a co po stało „z teoryjek” lansowanych przez niektórych działaczy o jakoby niechętnym stosunku dołów do jednolitego frontu?

Czyż wspólna kampania wspólnych zebrań z okazji uchwał Rady Naczelnej PPS i tonacja zgromadzeń z ostatnich dni nie wskazuje aż nader dobitnie, że teorie te trzeba w całości położyć na karb niechęci działaczy do jednolitego frontu, a wy siłki wrogów jednolitego frontu szczerą byłych WRN-owców „uczciwie” pracujących dziś z PPS przeciw PPR pod pozorem

że PPR jakoby odsadzała od czci wszystkich WRN-owców, co oczywiście równie dalekie jest od prawdy jak i to, że PPR mając pozytywny stosunek do byłego RPPS rozciąga to na wszystkich RPPS-owców niezależnie do stanowiska jakie oni teraz zajmują wobec zagadnień jednolitego frontu. Niewątpliwie wszystkie te kompleksy rozładunku dobra praktyka jednolitego frontu. Znaczenie umowy polegało poza tym na tym, że ułatwiała ona wygładzanie istniejących jeszcze różnic ideologicznych między obydwoma partiami, podporządkowując się wspólnym ideałom, że stworzyła aparaturę dla łatwiejszego pokonywania trudności i zmniejszenia płaszczyzny starć.

Mylą się jednak ci tawarzyste, którzy uważają, że wystarczy obustronna dobra praktyka jednolitego frontu, aby automatycznie osiągnąć realizację jedności organicznej zapowiedzianej w umowie. A tak sądzą upraszczając zagadnienie niektórzy towarzyszowie zarówno z PPR jak i PPS. Zbyt silne są jeszcze różnice ideologiczne, zbyt odrębne a jednocześnie żywe są jeszcze tradycje obydwu partii, zbyt słabą jeszcze jest praca ideologiczna w obydwu partiach, aby sam zadowolający rozwój praktyki jednolitego frontu mógł doprowadzić do jedności organicznej. Punkt ciężkości tkwi w zbliżeniu ideologicznym. Dlatego PPR tak silnie akcentuje wagę zagadnienia pracy ideologicznej zarówno wewnątrz - partyjnej jak i potrzebę maksymalnego rozwoju współpracy ideologicznej na wszystkich szczeblach między PPR i PPS.

Wrogowie jednolitego frontu usiłują ze sprawy jedności organicznej uczynić straszak, oskarżając PPR, że chce pochłonąć PPS.

My wiemy jednak, że CKW PPS i KC PPR wytyczając w umowie perspektywę jedności organicznej, wychodziły z założenia i działały w dobrej wierze, że dobra praktyka jednolitego frontu oraz zbliżenie ideologiczne czynią coraz bardziej realną perspektywę, kiedy PPR i PPS jako samodzielne i niezależne partie marksistowskie ustokrotnią siły klasy robotniczej, przez stworzenie jednej partii klas robotniczej w Polsce.

# Komunikat oficjalny w sprawie jugosłowiańsko-bułgarskiego paktu przyjaźni

BELGRAD, (PAP). W Belgradzie i w Sofii ogłoszono jedno cześnie komunikat oficjalny, stwierdzający, że podczas wizyty marszałka Tito w Sofii, marszałek dokonał wraz z premierem bułgarskim Dymitrowem przeglądu sytuacji między narodowej i sytuacji na bałkanach. Obaj mężowie stanu doszli do przekonania, że tzw. „Komisja Bałkańska” nie będzie dopuszczona na terytorium jugosłowiańskie i bułgarskie, ponieważ działalność jej jest sprzeczna z zasadami ONZ. Ani rząd jugosłowiański ani rząd bułgarski nie będą współpracować z tą Komisją.

Komunikat donosi poza tym, że traktat podpisany przez marszałka Tito i premiera Dymitrowa w dniu 27 listopada przewidyuje:

1) Ścisłą współpracę obu państw w duchu braterstwa na rodów południowo-słowiańskich we wszystkich interesujących je sprawach międzynarodowych.

2) Oba państwa będą wspólnie przedsięwzięły wszelkie zarządzenia obronne, niezbędne do zapewnienia ich bezpieczeństwa i niezależności, zgodnie z zasadami ONZ.

3) W wypadku zaatakowania jednego z kontrahentów, drugi przyjdzie z natychmiastową pomocą wojskową.

4) Żadne z państw nie podpisze żadnego układu i nie powieźmie żadnej akcji skierowanej przeciwko drugiemu państwu.

5) Umawiające się strony

przrzekają sobie ścisłą współpracę we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Plany gospodarcze obu państw będą uzgodnione. Przygotowany będzie projekt unii celnej.

6) W celu wzmocnienia braterskiej współpracy obu narodów przedsięwzięte będą kro-

ki, zmierzające do ścisłej współpracy kulturalnej.

7) Postanowienia traktatu nie naruszają w niczym zobowiązań umawiających się stron wobec państw trzecich.

8) Traktat wchodzi w życie natychmiast.

Wymiana dokumentów raty-

fikacyjnych nastąpi w Belgradzie. Traktat podpisany został na lat 20 i będzie przedłużał się automatycznie na okresy 5-letnie z wyjątkiem wypadku wypowiedzenia przez jedną ze stron w terminie 12-to miesięcznym.

## Ludność bułgarska żąda federacji Słowian południowych

BELGRAD, (PAP). — Jak donoszą z Sofii, na wszystkich niemal stacjach przez które przejeżdżała jugosłowiańska delegacja rządowa widnieją transparenty, żądające zniesienia granic między Nową Jugosławią a Nową Bułgarią.

Sprawę tę poruszył marszałek Tito w mowie wygłoszonej w Warnie. „Słyszeliśmy wasze okrzyki — oświadczył marszałek — że granice są niepotrzebne i że chcecie federacji. Budujemy fundamenty a fasadę postawimy we właściwym cza-

sie. Fasada bez fundamentów nie wystarczy. Mocne fundamenty, które budujemy obecnie, zabezpieczą naszą przyszłość i naszą Wielką Południowo-Słowiańską Wspólnotę”.

## Min. Bevin zapomniał że własnoręcznie podpisał uchwały poczdamskie

Komentarz Tassa do wystąpienia Bevina

MOSKWA, (PAP). Jak oświadczył minister Bevin na czwartkowym posiedzeniu konferencji londyńskiej, zdaniem delegacji brytyjskiej rozszerezenia terytorialne wobec Niemiec ze strony ich sąsiadów z wyjątkiem Francji — winny być przekazane do

rozpatrzenia specjalnej komisji ekspertów. Komentarz polityczny Tassa zwraca przy tym uwagę, że charakte-

rystyczne jest, iż Bevin nie wspomniał bezpośrednio o granicy polsko-niemieckiej. Jednakże włączywszy Polskę do rzędu państw, których rozszerezenia terytorialne mają być rozpatrzone przez wspomnianą komisję, Bevin dowiódł tym samym swego zamiaru odstąpienia od realizacji postanowień poczdamskich w tej sprawie. Ponadto, jak wiadomo, rząd brytyjski nie tylko brał udział w przyjęciu uchwał poczdamskich o granicy polsko-niemieckiej, lecz ponadto zwrócił się jeszcze w roku 1944 z odrębną notą do rządu polskiego, w której zawiadomił, że będzie podtrzymywał tę samą linię graniczną pomiędzy Polską a Niemcami, jakka została ustanowiona w Poczdamie.

Sam Bevin — zaczyna komentarz Tassa — oświadczył 4 czerwca br. w Izbie Gmin, że we wspomnianym piśmie potwierdzono, iż co się tyczy zachodnich granic Polski — to zdaniem rządu brytyjskiego — Polską ma prawo rozszerzyć swoje terytorium po linię Odry włącznie z portem Szczecinem.

**„Prawda”:  
„Uchwały poczdamskie w sprawie zachodnich granic Polski — TO AKSJOMAT”**

MOSKWA, (PAP). Charakteryzując wczorajszą wypowiedź Marshalla na konferencji londyńskiej w sprawie granicy polsko-niemieckiej, „Prawda” pisze, że sekretarz stanu USA mówił w mgłistej formie o znaczeniu tej granicy dla stabilizacji stosunków w Europie, ale jednocześnie usiłował kwestionować powszechnie znany aksjomat, że rządy 4 mocarstw przyjęły za pełnie określone zobowiązania w sprawie zachodniej granicy Polski.

## Rząd włoski ustępuje przed partyzantami mediolańskimi

RZYM, (PAP). Proklamowany w piątek rano strajk powszechny w całej prowincji mediolańskiej na znak protestu przeciw udzieleniu dymisji prefektowi Ettore Troilo zakończył się zwycięstwem partyzantów mediolańskich, którzy jak wiadomo opanowali wszystkie gmachy rządowe w mieście. Po całonocnych pertraktacjach, jak donosi komunikat oficjalny — rząd zgodził się na pozostawienie na dotychczasowym stanowisku Troilo i rozwiązanie tej kwestii w duchu demokratycznym zgodnie z jednomyślną wolą wszystkich mieszkańców Mediolanu. Wobec ustępstw rządu, strajk powszechny został odwołany. Jak wynika z ostatnich

depeesz decyzja Rady Ministrów odwołania prefekta Troilo, zapadła na skutek stawianych mu przez min. spraw wewnętrznych Scelbe zarzutów braku dostatecznej energii w tłumieniu manifestacji żywołów demokratycznych przeciw prowokatorom faszystowskim.

Decyzja rządu spotkała się z wielkim oburzeniem społeczeństwa mediolańskiego wśród którego Troilo cieszy się wyjątkowym poważaniem i sympatią. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że na wiadomość o odwołaniu Troilo niezwłocznie podali się do dymisji na znak solidarności prezydent Mediolanu oraz 160 burmistrzów prowincji mediolańskiej.

## Jubileusz „Trybuny Robotniczej”

W niedzielę „Trybuna Robotnicza”, organ KC PPR obok „Głosu Ludu”, obchodzi uroczysty jubileusz tysięcznego numeru gazety. „Trybuna Robotnicza” wychodzi w Katowicach ale obsługuje całe Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie i jest to gazeta, która zdołała w Polsce osiągnąć największy nakład, blisko pół miliona egzemplarzy dziennie. Gazeta ta mało jest znana w Lublinie. Ale chcemy by czytelnicy lubelscy wiedzieli dlaczego gazeta „Trybuna Robotnicza” zdołała osiągnąć taką popularność w masach czytelniczych.

„Trybuna Robotnicza” zdołała podchwycić inicjatywę robotników Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego w dziedzinie współpracy z przodownictwem i przodownictwa pracy. Dzięki wysiłkom „Trybuny Robotniczej” udało się myśli tak ważną dla rozwoju przemysłu i dobrobytu w Polsce rozwinąć i przenieść na inne tereny.

Przodownicy pracy stał się bliskimi społeczeństwu polskiemu. Bohaterstwo Pstrowskich i innych stało się bliskie dla człowieka pracy. Gazeta Trybuna Robotnicza umiała też znaleźć odpowiedni język polityczny dla zwykłego czytelnika, umiała mu wiadomości szerokiego świata podawać w sposób prosty i zrozumiały dla niego. Umiała powiązać to co się dzieje w świecie z nową rzeczywistością Polski, wykazać współzależność naszą od wydarzeń za granicą.

Nie ma zagadnienia którego by „Trybuna Robotnicza” nie omówiła, ale nie omawia tych zagadnień mechanicznie, umie je podawać w sposób zrozumiały dla czytelnika. Weźmy dla przykładu pierwszy lepszy numer „Trybuny Robotniczej”, np. z dnia 26 listopada 47 roku. Na pierwszej stronie fotografia przemawiającego Maurice Thoreza, który odrzuca staję się nam bliskim z powodu kilku słów dedykowanych pod fotografią „Braterskie pozdrowienie moim towarzyszom robotnikom polskim! Niech żyje Polska Demokratyczna, niech żyje przyjaźń francusko-polska. Thorez”.

Dalej fotografia Laurent Casanova, przemawiającego do inteligencji śląskiej na wiecu w Katowicach. I skromna fotografia Jeannette Veermersch, której kobieta w chustce, robotnica Zagłębia wręcza kwiaty. Po tych fotografiach następują przemówienia wyżej wspomnianych przywódców partii komunistycznej Francji, ale czytelnik czuje się bliskim tych ludzi, bo fotografia przedstawia mu ich właśnie bliskimi klasie robotniczej Polski.

„Trybuna Robotnicza” nasz bratni organ, może być dumna ze swoich dotychczasowych osiągnięć. Jest wzorem dla wszystkich gazet partyjnych w jaki sposób należy znaleźć język do mas czytelniczych.

W dniu jubileuszu życzymy „Trybunie Robotniczej” dalszych sukcesów na drodze, po której kroczy obecnie.

## Utworzenie centralnego komitetu strajkowego we Francji

PARYŻ, (PAP). — W całej Francji odbyły się zebrania strajkujących, na których delegaci związkowi referowali pro pozycje premiera Schumana. Propozycje rządu uznane zostały za niemożliwe do przyjęcia.

Utworzenie Centralnego Krajowego Komitetu Strajkowego będzie miało duże znaczenie dla przebiegu strajku. Komitet został powołany do życia przez 20 Federacji Związków Zawodowych, grupujących ponad 4.000.000 pracowników. Jak wiadomo CGT liczy 6.000.000 członków. Federacje Związków Zawodowych pracowników Elekrowni i pracowników przemysłu odzieżowego przyłączyły się do uchwały 18 największych Federacji Związków Zawodowych we Francji, odrzucających propozycje rządu.

Po utworzeniu Centralnego Komitetu Strajkowego ogłoszono komunikat, który stwierdza, że celem Komitetu jest zapew-

nienie koordynacji akcji strajkowej. Komitet protestuje przeciwko temu, że rząd nie przeprowadził żadnych rozmów z CGT, zadawając się jedynie przedłożeniem gotowych decyzji. Komitet uważa że stałe rozszerzanie się ruchu strajkowego od chwili opublikowania deklaracji 18 Federacji Krajowych Związków Zawodowych jest najlepszą aprobatą jego działalności. Komitet piętnuje akcję lamistrajkową organizacji „Force Ouvriere”, którą charakteryzuje jako podporządkowanie się polityce rządowej i jako zdradę interesów pracowników. Komitet ostrzega pracowników przed próbami rządu, zmierzającymi do złamania strajku za pomocą organizowania t. zw. tajnych głosowań i wzywa strajkujących do niebrania w nich udziału oraz protestuje przeciwko wywieraniu presji przez czynniki rządowe na strajkujących, aby podjęli oni pracę.

## Nowa ofensywa armii ludowej w Chinach

LONDYN, (PAP). Z Szanghaju donoszą, iż oddziały chińskiej armii ludowej przeszły do ofensywy na półwyspie Schiao - Tung na wschód od Szantungu.

Ofensywa chińskiej armii ludowej grozi przemieszczeniem chińskich linii komunikacyjnych między Tsing - Tau, bazą floty amerykańskiej a prowincją Szantung.

# Jugosławia na drodze prawdziwej demokracji



Marszałek Józef Broz Tito

Ciężka i wielkimi ofiarami znaczną drogą narodów Jugosławii do wolności. Wrogi siły stojące na straży interesów międzynarodowej reakcji od wielu lat usiłowały stłumić w narodach Jugosławii wszelkie dążenie do samodzielnego bytu, do swobodnego rozwoju. Niepodległość zdobyta po pierwszej wojnie światowej była tylko pozorna. Słowiańskim bałkańskim narzucano stał wówczas ustroj monarchistyczny, który wszystko czynił, by pokłócić narody Jugosławii, między sobą, by niedość do ich zjednoczenia, do wzrostu ich siły. Klika rządząca występująca się kapitałowi zagranicznemu ponosi pełną odpowiedzialność za katastrofę roku 1940.

Do walki na śmierć i życie o wyzwolenie narodów i społeczne poprowadziły narody Jugosławii Partia Komunistyczna, której zasługą jest stworzenie Frontu Ludowego, szerokiego frontu walki o pełną niezależność Jugosławii. Pod sztandarami Frontu Ludowego skupili się wszyscy postępowi, miłujący wolność synowie tego kraju, którym przyswiecał wspólny cel: wywalczenie niepodległości i stworzenie prawdziwie demokratycznej Jugosławii.

Bohaterki wódz partyzantów Józef Broz Tito poprowadził tych ludzi, którzy woleli śmierć od życia w niewoli, do walki z najeźdźcą i zdrajcami narodu.

W lipcu 1941 wybuchło powstanie, które obejmuje coraz szersze połacie kraju. Mimo nierównych sił, mimo ciężkich

warunków, wróg nie może stłumić powstania, nie może opanować sytuacji w kraju, gdzie każdy chłop, czy robotnik, stał się dzieckiem, bierze czynny udział w walce, toczącej się nie tylko o niepodległość, ale i nowy ład społeczny, który wyrówna wiekowe krzywdy.

Program tak pojętej walki został po raz pierwszy sformułowany na pierwszym zjeździe Antyfaszystowskiego Narodowego Frontu Wyzwolenia w roku 1942, który powołał do życia Antyfaszystowską Radę Narodową Wyzwolenia Jugosławii (AVNOI) — tymczasowy parlament.

Na drugiej sesji AVNOI 29 listopada 1943 roku w bosniackim, mieście Jajce zostaje przyjęta historyczna deklaracja, która stała się podwaliną przyszłego ustroju Jugosławii.

W deklaracji tej ustalono, że nowa Jugosławia zbudowana zostanie na federacyjnych demokratycznych zasadach. W deklaracji tej zostały wykreślone w ogólnych zarysach formy przyszłego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego, opartego na zasadach demokracji ludowej.

Dzisiaj po trzech latach istnienia wolnej Jugosławii stwierdzić należy, że Front Ludowy sprostał nałożonym na siebie zadaniom. Zrealizował on postulat sprawiedliwości społecznej, czyniąc ludzi pracy prawdziwymi gospodarzami wszelkich bogactw kraju. Stoi on na straży nowej konstytucji, pilnie bacząc by była przez wszystkich przestrzegana. Strzeże nie zależności Jugosławii przed zakusami obcej reakcji, zwalczając ustroje demokracji ludowej, oraz przed ponawianymi atakami resztek zdrajców usiłujących działać z podziemia.

W dziedzinie gospodarczej Jugosławia poczyniła znaczne postępy, realizując plan pięcioletni, plan odbudowy i uprzemysłowienia kraju. Podobnie jak do walki, tak teraz do pracy stanęły narody Jugosławii świadome swych celów i zadań. Dzięki pracy i ofiarności całego społeczeństwa, Jugosławia zalecza swe rany w zadziwiająco tempie, odbudowuje wsie i miasta, tworzy nowe warsztaty pracy, podnosi poziom rolnictwa, unowocześnia przemysł. Z kraju zacofanego, wyzyskiwanego przez garstkę pasożytów, przetrada się w kraj przodujący pod względem gospodarczym, w prawdziwą ojczyznę ludzi pracy.

## Powstanie listopadowe

W grudniu 1825 roku, po wglądzie „liberalnym” carze Aleksandrze I, na tron wstępuje Mikołaj I, znany ze swej reakcyjnej bezwzględności. W Rosji wybucha przeciw niemu zbrojne powstanie tzw. dekabrystów (dekabr — grudzień), z którym demokraci polscy podpisują umowę o wspólnej walce z cearem. Stowarzyszenia demokratów rosyjskich głoszą otwarcie prawo Polski do niepodległości.

Powstanie dekabrystów zostało zgniecione — nastąpiło wzmocnienie ucisku w Rosji i zastąpienie kursu antypolskiego w Królestwie Polskim. Wzrastająca samowola czynowników carskich, reżym terroru politycznego, codzienne gwałcenie konstyucji, wywołały ogromny wzrost niezadowolonych wśród najlepszych mas społeczeństwa. W tej sytuacji przysłowiowa iskra zapalną stała się wiadomość, że Mikołaj I, chce użyć wojska polskiego do stłumienia powstania w Belgii, która walczyła wtedy o swoją niepodległość. Wiadomość ta wzbudziła szczególnie wojsko, żyjące w tradycjach hasła wolnościowych, wypisanych na sztandarach rewolucji francuskiej i konstytucji 3 maja. W szkole podchorążych piechoty był już dawniej zawiązany spisek, na czele którego stał ppor. Piotr Wysocki. Spisek ten miał powiązania z Towarzystwem Patriotycznym i jego wybitnym działaczem znakomitym politykiem demokratycznym, sławnym uczonec, Joachimem Lelewel, Wysocki postanowił w wytworzonej sytuacji działać. Wybuch powstania nastąpił 29 listopada 1830 roku.

Wieczorem 29 listopada grupa młodzieży wpadła do Belwederu, siedziby W. Ks. Konstantego, z zamiarem uwolnienia lub zabicia księcia, Konstanty zdążył uciec, a równocześnie ppor. Wysocki wbiegł do szkoły podchorążych i wydobyszy szpadę, wezwał podchorążych do przyłączenia się do powstania. Odpowiedziano mu jednomyślnie: „Niech żyje Polska. Do broni!” Powstanie stało się faktem. Do powstania przyłączyli się

### Przebieg powstania

W tym stanie rzeczy losy powstania były przesądzone. Mimo wielu przykładów bohaterstwa żołnierzy i oficerów szlachy klasa szlachecka

natychmiast: remieślnicy, młodzież cechowa i szkolna, cały lud Warszawy. Opanowano arsenał i więzienie. Uwolnieni więźniowie przyłączyli się do powstańców. Przerazoni niespodziewanym wybuchem powstania W. Ks. Konstanty wraz z nieliczną załogą wojsk carskich wycofał się ze stolicy.

30 listopada z rana stolica wolna była od nieprzyjaciela.

### Pierwsze błędy i zdrada reakcji

Spontaniczny wybuch powstania zaskoczył również jego inicjatorów. Nie wyłonili oni wśród siebie własnego, rewolucyjnego rządu, władzę objął rząd Królestwa, na czele którego stał reakcyjny magnat Adam ks. Czartoryski. Rząd ten rozpoczął swą działalność od jawnej zdrady. W obawie o swe przywileje magnackie, w obawie przed żądaniem zwolnowienia ludu, Czartoryski zwraca się do W. Ks. Konstantego i do cara z prośbą o stłumienie „buntów”.

W całym zaś kraju wiadomość o wybuchu rewolucji, wywołała entuzjazm, zwłaszcza wśród chłopów. Byli oni przekonani, że zwycięstwo powstania przyniesie za sobą nie tylko wyzwolenie narodowe, ale również zniesienie pańszczyzny i pełne równouprawnienie ludu. Zaczęli się masowo zgłaszać do szeregów armii (w Mlechowickim zebrało się 60.000 chłopów ochotników). Niestety, Chłopi mieli się wkrótce boleśnie rozczarować. Ten zryw patriotyczny wódczo kierowany nie odpowiadał zamysłom reakcyjnego rządu Czartoryskiego, który ochotników odesłał do domu. To była druga zdrada wstępcstwa polskiego, które w obliczu nadciągającej rozprawy zbrojnej z cearem, samo osłabiło siły zbrojne powstania.

### Upadek powstania

Warunkiem powodzenia rewolucji listopadowej było rozszerzenie jej podstawy społecznej. Szereg patriotów (Lelewel, Biernacki, Sołtyk) domagał się włączenia do walki z cearem chłopów przez zniesienie pańszczyzny i dacie im ziemi.

Większość szlachecka jednak powołana egoistyczną prywatą, niemiłosiernie dokonała szwaczek reform — i w ten sposób odepchnęła od walki najlicniejszą warstwę narodu — masy chłopów.

### Przyczyny klęski

Powstanie listopadowe upadło. Nie pomogły doskonała strategia, zaskoczenie caratu, zapal narodu. Powstanie upadło wskutek braku samodzielności powstańców, którzy oddali władzę samolubnej, targowickiej szlachcie.

Nanki powstania nie poszły jednak na marne. Powstanie listopadowe było lekcją rozumu politycznego dla demokracji, która przekonała się, że walka o niepodległość jest ściśle związana z walką o wyzwolenie społeczne, że interesy narodu wymagają złamania reakcji, która jak ongiś tak i dziś przenosi swe dobra folwarczne nad dobro ojczyzny. Pojęła tę prawdę demokracja ludowa i dlatego urzeczywistniła dziś zwycięsko wskazania Lutasłuskiego i Lewela, marzenia listopadowych powstańców.

I u nas i u naszego wschodniego sąsiada wiele się zmieniło od dni powstania listopadowego. Demokracja rosyjska zniszczyła carat, realizując w pełni sojusz zawarty przez Dekabrystów z Towarzystwem Patriotycznym.

## Iskierki

### Bez komentarzy

Najszerze masy ludowe wszystkich krajów wiedzą również o tym, że równoległe z polityką zagraniczną Wall-Street wzmagają metody przymusu wewnątrz i wewnątrz wielkiego kraju, że wprowadzają ustawy kagańcowe przeciwko ruchowi robotniczemu (ustawa Tafta — Hartley'a), że badaniem „lojalności” „prawników państwowych i innych obywateli zdusić chcą niezależną od „businessu” myśl ludzką, że popierają dyskryminację rasową Murzynów (Chrześcian) itd. itp.

A tymczasem radio watykańskie nadało w dniu 23 listopada br. wezwanie Piusa XII pod adresem Ameryki. Papież głosi w wezwaniu, że Amerykanie są „awangarda miłosierdzia chrześcijańskiego” i zwraca się pod ich adresem z następującym apelem:

„Wy, ukochani synowie i córki Ameryki, jesteście pod kierownictwem swej wielkodusznej, pełnej poświęcenia i nie działającej metodami przymusu władzy...”

Pius XII wyraża wdzięczność Ameryce za pomoc, udzieloną tym „którzy żyją w głodzie i nędzy i których przyszłość zaciemnia ponury cień choroby, ogarniającej ciała i dusze...”

## Wykrycie faszystowskiej organizacji w Szwecji

SZTOKHOLM, (PAP). Jak donosi prasa szwedzka, w Sztokholmie wykryto organizację faszystowską, która rozwijała działalność na szeroką skalę. Przy pomocy tej organizacji faszystów i niemieckich zbrodniarzy wojenni wydosławiali się z Norwegii, Danii, Niemiec i innych krajów przez Szwecję do Ameryki Południowej.

Organizacja posiadała specjalny wydział zajmujący się wystawianiem fałszywych paszportów. W związku z tą aferą, policja szwedzka aresztowała 9 osób. Wśród nich znajdują się niejaki Schultze, obywatel argentyński niemieckiego pochodzenia.

Jak podaje dziennik „Expressen” Schultze jeździł często do Oslo, gdzie nawiązał kontakt z faszystowskimi kołami w sprawie werbunku quajlingowców. Dziennik zaznacza, że Schultze prowadził swą działalność w państwach skandynawskich zupełnie otwarcie.

## STRAJK

### pracowników lotnisk szwedzkich

SZTOKHOLM, (PAP). W piątek została przerwana działalność na wszystkich liniach lotniczych w Szwecji z powodu strajku personelu na lotniskach Samoloty zagraniczne kursują normalnie.

## Mosley'owcy wzięli się już do bójek

LONDYN, (PAP). Po wiecu, na którym przemawiał przywódca brytyjskich faszystów Oskar Mosley, doszło do starcia między jego zwolennikami a tłumem, który zgromadził się przed gmachem. Bijatyka trwała przeszło 20 minut, przyczym policji udało się z trudem opanować sytuację.

**Posel  
K. Chodkiewicz  
Woj. Sekretarz PPS  
Lublin**

Jednolity front klasy robotniczej w Polsce spełnia dwa podstawowe warunki niezbędne dla rozwoju Narodu Polskiego i Państwa Polskiego.

Pierwszym z nich to zabezpieczenie pokoju na wewnątrz, pozwalające człowiekowi pracy na poświęcenie się w spokoju odbudowie Polski i budowaniu swej lepszej przyszłości, dając mu gwarancję, że wysiłek jego nie będzie zmarnowany, że będzie mógł w spokoju spożywać owoc swej pracy, że będzie mógł budować Polskę taką, którą spełniła jego pragnienia.

Drugim z nich to zapewnienie pokoju światowego które gwarantuje nienaruszalność granic Polski na Odrze i Nysie i Bałtyku. To zapewni nie, że zbrodnica stępa niemieckiego barbarzyńcy nie będzie deptać karku Narodu Polskiego. To zapewnienie, że Polska nie stanie się kolonią kapitału międzynarodowego, a człowiek pracy w Polsce niewolnikiem tegoż kapitału.

Naród Polski wie już dzisiaj dobrze, że te właśnie dwa warunki spełnia i spełniać będzie jako podstawowe. Umowa o jedności działania obu bratnich Partii Robotniczych.

Dziś już wszyscy ci, którzy jeszcze liczyć mogli na znaczenie jedności klasy robotniczej w Polsce i łowienie ryb w tej zmaconej wodzie przekonali się, że nie tędy droga i że jednolity front nie ma szczerb, że to nie kompromis i koniunktura, a wielka koncepcja polityczna, która zapewnia Narodowi Polskiemu siłę i bezpieczeństwo, która zapewnia drogę do postępu i pokoju.

Współpraca i jednolite działanie PPS i PPR jest skuteczną bronią przeciwko międzynarodowej i rodzimej reakcji w walce z kapitalizmem i imperializmem. Jednolity front — to droga do ugruntowania zdobytych społecznych, zapewnienie trwałego pokoju, gwarancja stabilizacji i dalszego gospodarczego rozwoju Kraju — ładu i bezpieczeństwa. Poprzez jednolity frontową współpracę PPS i PPR wiedzie droga do najsprawiedliwszego ustroju, droga do Socjalizmu.

II. Sekretarz  
WKPPS  
(—) Budzyński  
—o—

**Tow. Jabłoński  
przewodniczący  
Kom. Zakł. PPS w PMT**

Mamy wspólne cele, to też nie trudno nam było dojść do porozumienia. Bez współpracy PPR i PPS nie mogłoby być mowy o pozytywnym wyniku współpracy zawodnictwa pracy na terenie PMT. Współzawodnictwo pracy bez współpracy i porozumienia naszych partii, doprowadziłoby tylko do antagonizmów i tarć, które przyniosłyby jak najfatalniejsze skutki.

Dzięki zaś ściślejszej współpracy PPR i PPS załoga nasza, może poszczycić się doskonałymi wynikami w wyścigu pracy.

# Robotnicy i pracownicy lub. zakładów pracy uroczystie i manifestacyjnie obchodzą rocznicę podpisania umowy pomiędzy PPR i PPS

Rocznica podpisania umowy o jednolitym froncie PPR, PPS stała się przyczyną manifestacyjnych zebrań lubelskiego świata pracy. Nie tylko członkowie PPR i PPS, ale również i masy bezpartyjne biorą żywy udział w tych zebraniach, dając tym dowód solidarności i jedności całej klasy robotniczej, która stała się już faktem. Żadne wysiłki WRN-u i innych obcych agentów nie potrafią już rozłączyć to, co zostało zjednoczone w ciężkiej walce i ofiarnej pracy. Podajemy dziś przebieg kilku zebrań.

## Cukrownia Lubelska (29.XI)

Ze względów technicznych odbyło się zebranie tylko jednej zmiany. Referowali tow. tow. poseł Bień Józef i dyrektor Pol.

Obecnych było około 600 towarzyszy. Sala nie mogła pomieścić wszystkich chcących brać udział w zebraniu. Szczególnie liczny był udział kobiet. Przemówienia mówców o jednolitym froncie były przyjmowane z prawdziwym entuzjazmem, szczególnie żywo reagowała sala, gdy tow. poseł Bień wspominał o ucieczce Miłkołajczyka. Robotnicy i robotnice żegnali tego pana długotrwałym „precz”.

Jednogłośnie przyjęto rezolucję. Odśpiewaniem hymnów robotniczych „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru” — zebranie zakończono

## Garbarnie (28.XI)

W Domu Kultury zebrano się około 200 towarzyszy garbarzy. Referowali: tow. Szymański — I Sekr. M. K. PPR i Mgr. Socha — I Sekr. MK PPS. Po zebraniu wywiałła się żywa dyskusja, w której należy podkreślić głos towarzysza garbarza, który wrócił z Ziemi Odzyskanych z pow. Gorzowskiego. Mówił on: „że społeczeństwo powiatów zachodnich patrzące w twarz Niemczyźnie, szczególnie docenia konieczność jedności nie tylko klasy robotniczej, ale i całego narodu. Odśpiewaniem hymnów robotniczych zakończono zebranie.

## Lubelskie Zakłady Maszyn Rolniczych (27.XI)

W świetlicy zebrało się ponad 600 osób. Przybyli towarzysze z Plonu i „Bonkowskiego”. Zebranie zajął Sekr. Kom. Fabrycznego PPR tow. Sławek. Referowali: Przew. WK PPS — tow. Domagała i Wiceprzew. OKZZ — tow. Bogusławski. Tow. Domagała szczególnie nacisk położył na fakt konieczności i zwiększenia wydajności pracy, co będzie najlepszym podkreśleniem solidarności klasy robotniczej i jej zrozumienia dla umowy o wspólnym działaniu i jednolitym froncie.

## Urząd Wojewódzki (29.XI)

Licznie zebrał się towarzysze pracownicy państwowi, Skarbowcy i Samopomoc Chłopska. Liczba przewyższała 250 osób. Przemawiali: tow. dyr. Pietrzyk Mieczysław i czł. WK PPS tow. Wróblewski. Specjalnie została podkreślona rola renegatów WRN-owskich, którzy chcieli rozbić jedność klasy robotniczej, co im się nie udało. Odśpiewaniem hymnów robotniczych — zebranie zakończono.

## Rzeźnia Miejska (27.XI)

Zebrano się w hali Rzeźni ponad 300 towarzyszy, którzy z uwagą wysłuchali referatu tow. Capa Mieczysława i tow. inż. Sobolewskiego. Po zebraniu, które żywo aprobowano wywody mówców — odśpiewano hymny robotnicze.

## Dyrekcja Kolei Państwowych (28.XI)

W sali ZKK zebrało się ponad 500 towarzyszy obydwóch partii. Przemawiali I. Sekretarz WK PPS i I Sekr. WK PPR Tow. Wojciechowski podkreślił konieczność jeszcze większego zacieśnienia współpracy celem konsekwentnego zwal-

czenia resztek wpływów reakcyjnych w kraju i aby być przygotowanym do odparcia wszelkich zakusów imperizmu i reakcji międzynarodowej. Tow. poseł Chodkiewicz podkreślił konieczność jeszcze większego zacieśnienia współpracy po linii większego wyłączenia się, celem szybszej odbudowy kraju. Obydwaj mówcy podkreślili, że kolejarze szczególnie mogą się chlubić swoją zawartością i swoim udziałem w odbudowie kraju. Odegraniem hymnów robotniczych i wystąpiami artystycznymi — zakończono zebranie.

## Stacja Obsługi Traktorów (27.XI)

W świetlicy zebrał się towarzysze z Karwiny, Lubzeli i składów Społem. W liczbie około 200. Referowali tow. Sikora i II Sekr. MK PPS — tow. Stefaniak Jadwiga. Nastrój był bardzo uroczysty. Po wysłuchaniu referatów uchwalono jednogłośnie rezolucję.

## P. M. T. (28.XI)

W PMT świetlica pięknie przystrojona, sala już nie może pomieścić ciągle napływający potok ludzki. Obecnie już jest ponad 1200 ludzi. Orkiestra przed rozpoczęciem zebrania gra marsze i pieśni ludowe i robotnicze.

Zebranie zagaja przewodniczący Komitetu Zakładowego PPS tow. Jabłoński, który w krótkich słowach charakteryzuje wyniki dotychczasowej współpracy i odczytuje umowę o Jednolitym Froncie.

Następnie referaty wygłosili MK PPS tow. Mgr. Socha Marian i drugi Sekretarz MK PPR tow. Bolanowski, który na początku swego przemówienia w imieniu Lubelskiego komitetu PPR pozdrowił przodownice i przodowników wyścigu pracy na PMT.

Zebrani przyjęli przemówienia przedstawicieli obu Partii uczynnymi oklaskami i jednogłośnie uchwalono rezolucję. W czasie zebrania odegrano hymn Państwowy i hymny obu Partii.

## G. Wojciechowski I-szy Sekretarz WK PPR

Wspólny marsz polskich partii robotniczych — PPR i PPS po drodze budownictwa nowego domu Polski Ludowej, jest gwarancją i źródłem zwycięstw demokracji nad siłami niszczenia i wstecnictwa.

Jednolity front klasy robotniczej zbliża do siebie peperowców i pepesowców nie tylko w pracy codziennej, przy wspólnym warsztacie pracy. Jest on wielkim czynnikiem wychowawczym klasy robotniczej i drogą ideologicznego zbliżenia dwóch bratnich partii robotniczych.

Jednolity front daje poczucie siły klasie robotniczej, która w entuzjazmie współzawodnictwa pracy, realizuje szlachetne ideały socjalistyczne, o które walczyły i ginęły pokolenia najlepszych synów robotniczych.

Jedność działania klasy robotniczej Polski jest podstawowym fundamentem naszej niezależności i suwerenności narodowej. Jest jednocześnie ważnym ogniwem w dziele montowania antyimperialistycznego obozu, walczącego o trwałą, demokratyczny pokój na całym świecie.

My peperowcy na lubelszczyźnie, wierni Umowie, pragniemy w atmosferze braterstwa umacniać jedność robotniczą, jako warunek zjednoczenia społeczeństwa w pracy dla dobra państwa i narodu. Musimy być czujni, aby wrogowie jedności klasy robotniczej nie przedostali się do naszych szeregów. Wszelka dywersja przeciwko tej jedności musi być likwidowana od razu i bezwzględnie.

## Tow. Karwacki sekretarz Kom. Fabr. PPR w PMT

Uważam, że współpraca między PPR i PPS na terenie naszej fabryki wstąpiła na dobre tory. Ścisłe i uczciwe realizowanie uchwał CKW PPS odnoszących się do jednolitego frontu i wspólnej pracy obu partii robotniczych, oraz częste zebrania przyczyniają się do wyeliminowania tych różnic, które jeszcze istnieją. Tak jak nie można by bez wspólnej pracy PPR i PPS dążyć do realizowania Planu Trzyletniego w skali ogólnopaństwowej, tak i na odcinku naszej fabryki nie można było bez niej podnieść wydajności pracy i realizować współzawodnictwo pracy.

Muszę z pełnym uznaniem podkreślić, że udział w nim towarzyszy pepesowców w naszym wyścigu pracy jest nie mniejszy od udziału w nim towarzyszy peperowców. W wielu działkach zajęli towarzysze z PPS przodujące miejsca w naszym wyścigu pracy.

Komitet fabryczny chciałby jeszcze bardziej zacieśnić współpracę przez organizowanie częstszych zebrań. Dał temu najlepszy wyraz godząc się na zebranie międzypartyjne, niezależnie od przewidzianego kalendarza.

Współpraca PPR i PPS posiada autorytet obu partii na odcinku fabryki.

# Wiec nauczycielstwa lubelskiego

Sala kina „Apollo” wypełniła się po brzegi. Zebrał się tu nauczyciele szkół średnich, powszechnych, zawodowych i przedszkoli z całego Lublina w liczbie około 900 osób.

Odbywa się wiec nauczycielstwa.

Tow. Krzemień, kurator Okr. Lubelskiego pozdrawia przybyłych gości, posła Chodkiewicza, przedstawiciela partii politycznych, Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Na wiecu została naszkicowana sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Polskiej w związku z rocznicą stworzenia jednolitego frontu partii PPR i PPS.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił tow. Jamiński, na czele wdziału oświaty, pod-

kreślając jednocześnie znaczenie szkoły polskiej w nowej rzeczywistości. Obszerną syntezę polityki wewnętrznej przedstawił poseł Chodkiewicz.

Prelegent podkreślił znaczenie przemian, jakie zaszły w Polsce dając jednocześnie szkic porównawczy stosunków panujących we Francji, Grecji i Włoszech i następnie omówił szeroko rolę, jaką w nowej Polsce ma odgrywać nauczycielstwo.

W rękach nauczycieli leży wychowanie polskiego obywatela w duchu demokratycznym i dlatego całe społeczeństwo oczekuje od nich spełnienia tej roli. Przemówienie spotkało się z żywiołowymi oklaskami. Zebranie zamknął ob. Krzemień, mówiąc, że napewno wygłoszone prelekcje dadzą nauczycielstwu dużo materiału do przemyślenia.

## Rezolucja

Nauczycielstwo miasta Lublina po wysłuchaniu referatów wygłoszonych w dniu 29 listopada 1947 r. w sali kina „Apollo”, omawiających sytuację polityczną wewnątrz i zewnątrz kraju, jednoczy się z międzynarodowym ruchem świata pra-

cy, stojąc twardo na płaszczyźnie obrony pokoju, potępia zakusy imperjalizmu, zmierzające do wskrzeszenia siły Niemiec, staje w obronie prawa do spokojnej, twórczej pracy nad gruntowaniem postępu i demokracji Polski Ludowej.

# Za miliard złotych otrzymają rolnicy maszyn w 1948 r.

## Prezes Z. S. Ch. ob. Dubel o nowej organizacji rolnictwa

W związku z odbytym plenarnym posiedzeniem Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej zwróciliśmy się do ob. Dubla prezesa zarządu Wojewódzkiego ZSCH. o udzielenie informacji w sprawie reorganizacji ZSCH.

Dotychczasowa struktura Związku SCh. była szeroko dyskutowana na posiedzeniu Zarządu Głównego. Omawiano bowiem sprawę rejonizacji produkcji roślinnej i zwierzęcej na terenie całego kraju. Produkcja rolna będzie prowadzona przez Zrzeszenie Producentów. Zrzeszenia te będą obejmowały poszczególne branże producentów rolnych jak np. Zrzeszenie Plantatorów Buraka Cukrowego, Tytoniu, Chmielu, Cykorii, roślin oleistych, związki hodowlane zbóż i nasion, koni, bydła, nierogacizny, drobiu, ryb, itp.

Rolnicy zrzeszeni w związku branżowym będą tworzyli organizacje autonomiczne posiadające swoje centrale oraz wojewódzkie i powiatowe zarządy. Związki będą posiadały własne budżety. Zrzeszenia te aczkolwiek będą autonomiczne to jednak praca ich odbywać się będzie w ramach ogólnej organizacji wiejskiej jaką jest Zw. Sam. Chłopskiej.

Dotychczas w Polsce zagadnienie branż producentów roślin i zwierząt hodowlanych nie było ujęte we właściwe ramy organizacyjne w skali ogólnokrajowej. Tu i ówdzie istniały związki branżowe nie odgrywając poważniejszej roli w życiu rolniczym i ekonomicznym państwa. Zadaniem zrzeszeń branżowych jest dźwignąć na wyższy poziom kultury rolnej całą gospodarkę wiejską.

Przedstawiciele poszczególnych central branżowych będą wchodzić do centrali zrzeszeń branżowych, która będzie organem planującym i koordynacyjnym dla wszelkich prac wytyczonych przez poszczególne związki. Centrala zrzeszeń pracować będzie w ramach Zarządu Głównego Zw. Sam. Chłopskiej i wykonywać na plan Centralnego Urzędu Planowania i własne projekty.

Po przez zrzeszenia branżowe — mówi prezes Dubel — będziemy prowadzili walkę z odchwaszczaniem pól, racjonalnym gospodarowaniem obornikiem jak i dążyć będziemy do zaopatrzenia rolników w narzędzia i maszyny, a w pierwszym rzędzie w siewniki by po przez siew rządowy zaoszczędzić setki ton zbóż i podnieść plony.

Dotychczasowa struktura ZSCH. zmieniając się w kierunku zrzeszeń branżowych przyniesie właściwą treść do działalności SCh.

Zrzeszenia branżowe producentów rolnych i hodowlanych będą miały na celu wzmocnienie produkcji i podniesienie wydajności z jednego hektara ziemi ornej. Po przez planową pracę zrzeszeń branżowych chcemy w ciągu dwu lat dojść do samowystarczalności aprowizacyjnej kraju.

Ministerstwo Przemysłu daje do rozprawienia maszyny i

narzędzia rolnicze wartości 1 miliarda zł. Maszyny w ciągu 1948 r. będą dostarczone Gminnym Spółdzielniom Samopomocy Chłopskiej, które podejmą organizowanie stacji maszynowo - rolniczych. W pierwszym rzędzie będą korzystali ze stacji maszynowych rolnicy którzy w czasie wojny stracili inwentarz żywy i martwy. Resz-

ta maszyn, które nie zostaną zużytkowane w stacjach maszynowych zostaną rozprowadzone pomiędzy indywidualnych rolników.

Ze zmianą struktury organizacyjnej ZSCH. następuje zmiana struktury spółdzielczości, która również zmierzać będzie do stworzenia branżowych central spółdzielni. Należy zazna-

czyć, że niektóre akcje prowadzone dotychczas przez Związek Sam. Chłopskiej prawdopodobnie przejdą do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych między innymi przewidziane jest przejście przez ministerstwo Wydziału Nauki i Oświaty Rolniczej doświadczalnictwa rolnego, stacji oceny nasion, ochrony roślin itp.

## Prezes Pow. Zarządu ZSCH w Lublinie ob. Wójcik Felicjan tęskni do „kółek rolniczych“

W Głusku gm. Zemborzyce, pow. lubelskiego, odbyło się 26 listopada zebranie członków Sam. Chłopskiej celem wyboru Zarządu gminnego i wyboru delegatów na zjazd powiatowy, wojewódzki i krajowy.

Zebranie zagał ob. Wójcik Feliks, prezes pow. Zarządu Zw. Sam. Chłop. w Lublinie. Zebrani przygotowani byli na to, by od ob. Wójcika usłyszeć referat wyjaśniający zadania ZSCH., plany na przyszłość, nie dociągnięcia w dotychczasowej pracy. Tymczasem ob. Wójcik mówił zupełnie o czymś innym. Zastanawiał się nad tym

czy nie należałoby przekształcić Zw. Sam. Chłopskiej na przedwojenne kółka rolnicze. Wedle ob. Wójcika najmlsze to były czasy, gdy pracowano w kółkach rolniczych i dziś ZSCH. „powinien i musi iść“ tą samą drogą. Nie wspominał ob. Wójcik o tych zagadnieniach doby dzisiejszej, które szczególnie ciekawe są dla chłopów. Nie mówił im nic o roli Mikołajczyka w Polsce, o tych wielkich zadaniach jakie stoją obecnie przed całą polską.

Zebrani ze zdziwieniem słuchali wywodów ob. Wójcika, o jakimś „kryzysie, który ma w

Polsce nastąpić“, chociaż nie skreślił on wyraźnie o jaki kryzys chodzi.

W dyskusji zabrał głos pierwszy ob. Walos Piotr, który skrytykował wywody p. Wójcika. Powiedział chłopom o tym jaką rolę spełniały dawniej kółka rolnicze i kto do nich należał. Mówił o tym, że kółka rolnicze, prowadzone były bardzo często przez dziedziców, oczywiście w interesie obszarńictwa polskiego. Ob. Walos Piotr napiętnował również zdrańską rolę Mikołajczyka. Charakterystycznie w tym czasie niektórzy „mikołajczykowcy“ opuścili zebranie. Pozostali na sali chłopcy ze spokojem i uwagą wysłuchali dalszych przemówień i wybrali Gminny Zarząd ZSCH, delegatów na zjazd powiatowy, wojewódzki i krajowy.

Wojewódzki Zarząd ZSCH, powinien zwrócić uwagę na to o czym mówią jego przedstawiciele na zebraniach chłopskich.

## RADIO I BIBLIOTEKI dla najlepszych zespołów PRW

Wojewódzka Rada Narodowa w Lublinie przeznaczyła 150 tys. zł. na nagrody dla najlepszych zespołów Przystosowania Rolniczo - Wojskowego. Za pieniądze te zostaną zakupione 4 biblioteki i aparat ra-

diowy stanowiący pierwszą nagrodę. W tym celu Powiatowe Inspektoraty PRW wybiorą po jednym zespole z powiatu, z których 5 najlepszych otrzyma nagrody.

## Chłopi nie chcą zostać dłużnikami wobec państwa

### Na punkcie zsypania Centrali Rolniczo-Handlowej

Kierownik Działu Zbożowego Rolniczo - Handlowej Centrali w Lublinie ob. Gołębiowski Stanisław w rozmowie z nami powiedział między innymi, że już trzy dni trwa ten masowy „oblot“ chłopskich furmanek do centrali.

— Widzi pan, z dniem dzisiejszym (wczoraj) upływa termin wpłacania podatku w naturze. Chłopi więc nie chcą pozostać dłużnikami wobec państwa.

### Spór o miejsce

Centrala mieszka przy ul. Fabrycznej obok przejazdu przez tor kolejowy. Ale począwszy od bramy rząd furmanek ciągnie się przez całą Fabryczną aż do samego zakrętu przy ul. 1-go Maja. Właśnie w tym miejscu chłopscy wozy zatarasowały przystanek autobusowy. Szoferzy MKS trąbią bez przerwy. Wychylają się z kabln i grozą kluczem, ale wszystko to nie wiele pomaga. Chłopi twardo stoja w kolejce i baste. Wreszcie jakiś młody milicjant podchodzi do furmanek.

— Musiecie odjechać od przystanku powiedział władzco.

— Ależ panie władzo dokąd do licha odjechać — mówił z Wólki Lubelskiej. Lecz za nim nadjechał autobus kolejka się posunęła i spór o miejsce na przystanku został zażegnany.

### „To nie na sprzedaż“

Podchodzę do jednej z furmanek. Wóz naladowany z „czubkiem“. Drabiny aż uginają się. Para tegich kasztanów nakryta derkami. Koniska napociły się za nim dociągnęły wóz z gminy Zemborzyckiej do Lublina. Siedzi Jan Stec i Kruk Antoni przywieźli zboże na jednym wozie.

He tego macie — pytam gospodarza.

— To nie na sprzedaż — mówi gospodarz prawdopodobnie biorąc mnie za kupca. Tłumaczę się, że nie jestem żadnym handlarzem. Słowo po słowie rozgadaliśmy się. Chłopi mówią, że podatek w naturze wprowadzić nie jest wysoła, tylko że tegoroczny urodzaj był marny. Zamiast żyta przywieźli owies.

— To się lepiej kalkuluje a dla centrali to obojętne.

### Magazyny, plac i kopaczki

Jedna po drugiej wchodziła przed magazyn furmanki. Jedna z nich zbliża się do punktu gdzie przyjmuje się żyto. Druga podjeżdża przed inną wagę gdzie przyjmują owies. Centrala uruchomiła cztery punkty zsypania zboża. Młody chłopiec z dalekiej leżącej o 30 km. od Lublina wioski Krzywnica, zdaje zboże za siebie i swo-

jego sąsiada Niedźwiadka Tomaszka.

Czekając na swoją kolejkę chłopcy oglądają narzędzia i maszyny rolnicze. Nowe, na zielono malowane siewczarki, pługi i kopaczki stoją pod otwartym niebem jak na wystawie. Wleczorem zamknęli się do magazynu, a tym czasem może ktoś z chłopów zechce kupić którąś z nich. Widziałem jak opuszczają plac furmanki wiozące kopaczki i siewczarki.

### W biurze

Przyjmowanie podatku w naturze zorganizowane dobrze. Dla szybkiego załatwiania związanych z tym dokumentów kierownik działu zbożowego zwiększył o trzy osoby personel techniczny. Biuralistki pracują szybko i akuralnie.

Centrala dziennie przyjmuje od 80 do 100 ton zboża. Wieczniakom wręcza się ponad 400 kwitów dziennie.

Opuszczamy teren Centrali. Na ulicy stoi w dalszym ciągu dłużni rząd furmanek. Ostatnim w kolejce był młody gospodarz z Wrotkowa.

Wypadnie czekać wam do późnego wieczora — mówię do niego.

Gospodarz uśmiechnął się i powiedział: — Trudno niech tym razem spóźnię się na Andrzejki, ale podatek będę miał spłacony.

## Pacyfikacja

Szli połą drogą...  
Z boków — patrzyły chaty,  
spod strzech, nasuniętych na oczy okien.

Dudniły nogi  
w cięży wylekłej wsi,  
gdy szli,  
zezując w mroczne  
wnętrza chatup,  
przysiadłych po bokach

Stanęli...  
W cięży lepkiego południ  
zawisł czas,  
Wtem  
któryś rozkraczył nogi,  
na kark przesunął rękę  
i nagle z gardzieli trynął ma kawyki.  
„Raus! Alle raus!“

Pisnęły chatup drzwi...  
Mielł zawziętość w zarysach  
ściśniętych warg,  
gdy szli  
wśród zimnych śnieg karabinów...  
Jakaś dziewczyna  
nerwowo miała zapaskę...

O zmroku  
ciała rzucone na piasku  
śmiertelnym białym  
chwytaly księżycą blask...  
Trup młodej dziewczyny w ściśniętej  
[pięść]

wciąż jeszcze miał zapaskę...  
Cichy już krok,  
peemów chrząsty,  
nikły mundury i helmy:  
Zakrył ich las...

Za nim trwała wymarła wiec  
ściśnięta przy drodze  
jak chłopka, uparta pięść.

J. Wolańczyk

## Spółdzielnie przyjmują zboże i w niedzielę

Na polecenie Wojewódzkiego Pełnomocnika do spraw podatku gruntowego wszystkie spółdzielnie na terenie woj. lubelskiego, przyjmujące zboża na podatek gruntowy uruchomiły swoje magazyny i w niedzielę. W ten sposób rolnicy, którzy dotychczas nie spełnili jeszcze swego obowiązku będą mogli uczynić nawet w dniu wolnym od pracy.

## 16 zespołów uprawy buraka cukrowego w pow. Siedleckim ukończyło pracę

Akcja podnoszenia produkcji buraków cukrowych realizowana jest na terenie pow. siedleckiego z dużym powodzeniem. Do konkursu stanęło 16 zespołów liczących 262 członków. Pracę zakończyło już 230 uczestników konkursu, w tym 16 z wynikiem bardzo dobrym, 74 z dobrym, i 113 z wynikiem dostatecznym.

Z poletek doświadczalnych zebrano ogółem 55.957 q buraków oraz 29.390 q liści. Przebiegnęty plon z 1 ha wyniósł 244 q buraków i 128 q liści. Przewiduje się, że ci, którzy osiągnęli najlepsze wyniki w konkursie otrzymają specjalne premie.

# Istota reformy ustrojowej wyższego szkolnictwa Na twardych szlakach wyzwolenia człowieka nie zabraknie głosu polskiego uczonego

W dniu 27 bm. na II-iej Konferencji Krajowej Rektorów i profesorów Wyższych Uczelni, przewodniczący Rady Szkół Wyższych, poseł Sokorski wygłosił referat pt.: „Istota reformy ustrojowej wyższego szkolnictwa“, którego streszczenie podajemy niżej:

Na wstępie swego referatu poseł Sokorski analizuje przyczyny, które złożyły się na powołanie do życia Rady Szkół Wyższych, jako ciała inicjującego demokratyzację wyższego szkolnictwa. Każda epoka — mówi referent — zwłaszcza epoka rewolucji społecznej, wymaga przewartościowania szeregu systemów naukowych, dotyczących zwłaszcza nauk humanistycznych, ekonomicznych i socjologicz-

nych, przewartościowania dokonanego w oparciu o cały dotychczasowy dorobek wiedzy ludzkiej.

Każda prawdziwa rewolucja społeczna, która wyzwala nowe siły produkcyjne i utrwała wyższą, doskonalszą formę ekonomiczną, władania środkami produkcji, prowadzi nieuchronnie do stopniowej zmiany całej nadbudowy ideologicznej społeczeństwa.

## Reforma szkolnictwa wyższego stała się koniecznością

Dokonana już w Polsce rewolucja ludowa, która połączyła za sobą zasadniczą przemianę struktury gospodarczej w kraju i jego kierunków rozwojowych, nie mogła w następstwie przeobrażeń ustrojowych — podkreśla referent — ominąć dziedziny nauki i problematyki szkolnictwa wyższego. Po przyjęciu przez Krajową Radę Narodową ustaw, dotyczących umiarodowienia podstawowych gałęzi naszego przemysłu, planowanie gospodarcze i planowanie wszystkich dziedzin życia państwowego stało w praktyce sprzecznością z rozproszeniem i przypadkowością naszych środków naukowych, stało w sprzeczności z modelem ustrojowym naszych uniwersytetów i z panującym chaosem w zakresie sieci wyższego szkolnictwa. Nowe założenia realizowanej w praktyce ekonomiki naszego kraju stały w niejednym wypadku w konflikcie z oficjalnie wykładaną ekonomiką, nie będącą w stanie wyjaśnić zachodzącego na oczach studentów procesu głębokiej przemiany ustrojowej. Nowe założenia ustrojowe stały w niejednym wypadku w rozbieżności z oficjalną nauką historii. Również potrzeby kraju w dziedzinie szkolenia kadr techników, inżynierów i lekarzy, zgodnie z realnie istniejącymi potrzebami Państwa, nie mogły znaleźć pokrycia przy dzisiejszej strukturze i układzie sieciowym politechnik i akademii medycznych. Wreszcie nowy człowiek nowej epoki stanął w sprzeczności z tym typem psychicznym młodego inteligenta, który wychowywał w tradycyjnej atmosferze wielu naszych uniwersytetów i dlatego stało się niemożliwe przeprowadzenie zasadniczej, głęboko prześlanej i naukowo sprawdzonej reformy ustrojowej i programowej wyższego szkolnictwa. Tak powstała w kółkach rządowych idea Rady Szkół Wyższych, której zostało wyznaczone zadanie rozpracowania podstawowych założeń reformy ustrojowej i programowej wyższego szkolnictwa w oparciu o najnowsze Koła naukowe i profesorskie oraz pracowników instytucji naukowych.

## Każdy człowiek nauki winien być człowiekiem postępu

Referent podkreśla w dalszym ciągu, że wszyscy rozumieją, że reforma wyższego szkolnictwa może dać wówczas konkretne rezultaty, jeżeli oprze się o inicjatywę niezależnego czynnika społecznego tj. jeżeli oprze się o inicjatywę samego ciała profesorskiego. Nie należy zamykać oczu — mówi poseł Sokorski — na dyskusyjny jeszcze charakter szeregu problemów złożonej problematyki programowej reformy, jak również na istniejące jeszcze dzisiaj opory i zahamowania,

dotyczące szeregu składowych elementów przewidzianej reformy.

Musimy zawsze bowiem pamiętać, że przewartościowanie szeregu pojęć w dziedzinie nauki nie może oznaczać utraty jakiegokolwiek pozycji naukowej, a tylko wyłącznie jej pozyskanie, ponieważ każdy człowiek nauki powinien być człowiekiem postępu, chociażby ze względu na twórczy charakter każdego zjawiska naukowego.

Toteż prace Rady Szkół Wyższych — ciągnie dalej mówca — które poszły z jednej strony w kierunku przewartościowania wielu pojęć i twierdzeń w toku codziennej żmudnej współpracy z ciałem profesorskim naszych uczelni, a z drugiej strony w kierunku wciągnięcia do współpracy pracowników uniwersy-

techkich, dały dziś rezultaty tak widoczne, że nie mogą być przez nikogo kwestionowane. Mam tu na myśli nie tylko ustawę o nowej organizacji nau-

ki i szkolnictwa wyższego, lecz przede wszystkim poważną zmianę w atmosferze i nastrojach naszych uniwersytetów.

## Rola Rady Głównej Nauki i Szkół Wyższych

Przechodząc z kolei do omówienia ustawy „O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego“, referent analizuje zagwarantowaną w artykule 1 tej ustawy:

wolność badań naukowych i dochodzi do wniosku, że tylko obóz postępu społecznego może w pełni realizować wolność badań naukowych, opartych na poznaniu prawdy obiektywnej.

Planowanie naukowe i kulturalne posiada znacznie większe możliwości poznawcze, kiedy jest oparte o planowanie ekonomiczne i ustrojowe. Centralnym ośrodkiem naukowym, posiadającym decydujący głos w zakresie planowania naukowego, będzie Rada Główna Nauki i Szkół Wyższych. Do zadań Rady będzie należało: prowadzenie badań w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego, centralne przeprowadzenie habilitacji, inicjowanie projektów, dotyczących finansowania potrzeb nauki i szkół wyższych współdziałanie w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego przy układaniu i wykonywaniu planów państwowych projektowanie zasad specjalnego kształcenia kandydatów na pracowników naukowych i udzielenia stypendiów naukowych oraz opiniowanie posunięć natury personalnej.

Realizacja idei centralnego ośrodka dyspozycyjnego w zakresie nauki i szkolnictwa wyższego nie uszczupla jednak uprawnień samorządu szkół — podkreśla z całym naciskiem poseł Sokorski. Pozostają więc nienaruszone instytucja Senatu jako organu samorządu uczelnianego i uprawnienia rektora, który nie przestaje być mężem zaufania Senatu Akademickiego. W ten sposób realizuje się centralną wytyczną ustroju naszego Państwa, która polega na harmonijnym uzupełnianiu się i współdziałaniu czynnika państwowego i niezależnego czynnika społecznego.

Nie jest to proces łatwy, i dlatego zadaniem naszym będzie dążenie, aby na drodze wzajemnych wyrównań i wzajemnego zrozumienia się, kształtowała się nowa rzeczywistość naszych uniwersytetów. Ustawa zresztą stwarza tylko ramy prawnicze, które dopiero życie wypełni, ustawa przewiduje 5-letni okres powolnej i żmudnej realizacji, ten 5-letni okres uprawnia ministra Oświaty i Radę Główną do bardzo elastycznego korzystania z uprawnień ustawy.

Mówiąc o praktycznej realizacji postulatów dwustopniowości i rozóżnienia stopnia zawodowego i stopnia naukowego, poseł Sokorski podkreśla, że postulat ten ma na celu dosto-

wanie wykształcenia uniwersyteckiego do potrzeb samej nauki. Z jednej bowiem strony potrzebni są nam dobrzy fachowcy, a z drugiej wielcy uczeni, teoretycy i praktycy nauki. Zamknięcie tego problemu w jednym studium nie dawało praktycznie ani jednego ani drugiego.

## Demokratyzacja składu socjalnego studentów

Dużą część swego referatu poświęca mówca problemowi demokratyzacji składu socjalnego młodzieży uniwersyteckiej. Ustawa przewiduje w tej materii możliwość wydania zarządzeń, która w znacznym stopniu zmieniają sam system przyjmowania do szkół wyższych.

Art. 79 ustawy przewiduje dopuszczenie do wyższych uczelni i możliwość uzyskania dyplomów przez słuchaczy, którzy wykazali się określoną praktyką w swoim zawodzie, chociaż nie będą mieli świadectw licealnych.

Problem skróconych studiów został również niejako zalegalizowany w ustawie. W zagadnieniu tym nie powinno już być żadnych nieodmówień, każda bowiem rewolucja postępuje jako rozszerzanie bazy społecznej inteligencji i bazy społecznej studiujejących na nowe, dotychczas odsianego od tej możliwości klasy społeczne. Rewolucja 4-go stanu rozszerza waleń inteligencji na klasę robotniczą oraz chłopstwo.

Rozszerzenie to — akcentuje referent — nie oznacza jednak dyskryminacji dla nikogo. Ten proces rozszerzania się bazy społecznej inteligencji polskiej oznacza olbrzymie społeczeństwo możliwości twórczych całego narodu. Jest to realne wydobycie na powierzchnię tych warstw, które polityką ucisku klasowego były dotąd oderwane od wiedzy. Trzeba również podkreślić z całym naciskiem, że oświata obniżenia poziomu studiów jest najniebezpieczniejszą i najbardziej szkodliwą, lub młody człowiek, posiadający doświadczenie pracy zawodowej, znacznie lepiej daje sobie nieraz radę jak student z maturą licealną.

W zakończeniu referatu poseł Sokorski stwierdza, że szczegółowa dyskusja projektu ustawy „O organizacji nauki i szkolnictwa wyższego“ wyjaśniła rzecz zasadniczą, a mianowicie, że nikt w Polsce, a tym bardziej w Ministerstwie Oświaty, nie traktuje jej jako ustawy represyjnej, która ma rozpocząć serię radykalnych posunięć w stosunku do uniwersytetów.

W ostatecznym bowiem rachunku wydarzeń w każdym przeobrażeniu społecznym decydują zawsze ludzie. Tak jest i w tym wypadku. Polski uczoney niejako z tytułu swego dostojnego urzędu jest potencjalnie związany z obozem postępu, z obozem ludowym. Nie ma i nie było między polską klasą robotniczą, a polskim uczoneym żadnego zasadniczego przeciwieństwa. Nie ma, nie było i nie będzie żadnego procesu walki. Rewolucja ludowa w Polsce zniósła tylko barierę izolacji, sztucznie zbudowaną przez państwo kapitalistyczne. Ustawa nie jest początkiem rewolucji, a tylko prawnym obramowaniem zachodzących w codziennej rzeczywistości procesów ewolucyjnych.

Na twardych szlakach wyzwolenia człowieka, na dumnej i bohaterkiej drodze ludzkiego męstwa nie zabraknie — głosu polskiego uczonego, który będzie głosem wojującej prawdy i jednocześnie głosem prawdy, obywatelskiej siły i wielkość naszego narodu.

## Warto się nad tym zastanowić

Województwo lubelskie posiada około 11 000 km dróg gruntowych. Z tych właśnie dróg gruntowych korzysta przede wszystkim 2 mil. rolniczej ludności naszego województwa.

Jaki jest stan tych dróg — wiemy. Jedynie w północnej części województwa silnie spłaszczone grunty stanowią lepszy materiał nawierzchni dróg gruntowych, w części natomiast południowej warunki komunikacji kołowej na drogach gruntowych są bardzo ciężkie. Ciężkie, nieprzepuszczalne ziemie powodują, że drogi gruntowe w czasie słońc jesiennych i roztopów wiosennych są nie do przebycia.

A przecież Lubelszczyzna to śpichlerz Polski. Właśnie drogami gruntowymi przewozi się na Lubelszczyżynie rocznie około 6 mil. ton produktów rolnych przy użyciu prawie 300 tys. koni. W październiku br. z tytułu podatku gruntowego wzięto 10 tys. ton zboża — przeważnie trakcją konną i po drogach gruntowych.

Nieregulowane drogi naszego województwa przyczyniają się do poważnych strat materialnych, ponoszonych przez naszą wieś. Straty te dla cka są w pierwszej chwili niewidoczne, ale jeżeli zastanowimy się nad poniżej podanymi cyframi, to ogrom ich uwypukli się w całej rozciągłości.

Zastanówmy się nad pytaniem, ile może przewieźć para-

koni na drodze o różnej nawierzchni i jaki jest koszt przewozu.

Na nowoczesnej szosie (beton, kostka, asfalt) para koni może przewieźć ładunek do 4000 kg. Na twardej i gładkiej szosie — 2300 kg, na drodze brukowanej kamieniem polnym — 1700 kg. Na drodze fluczynowej lub żwirowanej — 1200 kg, na gruntowej, równej drodze — zaledwie 700 kg. Na drodze gruntowej źle utrzymanej — znacznie mniej.

A więc na drodze gruntowej para koni przewozi co najmniej

czterokrotnie mniej, niż na dobrej szosie.

A jakie są koszty? Jeżeli założymy, że przewóz jednej tony na odległość 1 km na drodze nowoczesnej kosztuje 1 (jednostka podstawowa), to ten sam koszt na drodze gruntowej wyniesie 5,7 czyli prawie sześć razy więcej.

Stąd już łatwo obliczyć straty ponoszone przez rolników, gdy korzystają oni z dróg gruntowych, znajdujących się w dotkliwym i opłakanym stanie.

## List otwarty uczonych radzieckich do Alberta Einsteina

Pismo „Nowoje Wremia“ publikuje list otwarty wybitnych uczonych radzieckich, akademików Wawilowa, Joffego, Siemionowa i Frunkina, wystosowany w odpowiedzi na niedawne oświadczenie Alberta Einsteina o „rządzie światowym“.

W liście tym uczeni radzieccy wyrażają się z najwyższym uznaniem o walce Einsteina przeciwko hitleryzmowi, podlegającemu wojennym i militarystom amerykańskim, usiłującym podporządkować sobie naukę w USA. Jednocześnie jednak uczeni radzieccy wskazują, że niedawne wypowiedzi Einsteina, propagujące koncepcje „rządu

wszechświatowego“, idą na rękę reakcji międzynarodowej i imperializmowi, nie bacząc na nie wątpliwie uczciwe intencje zasłużonego uczonego i działacza społecznego. Za hasłem „rządu światowego“ — piszą uczeni radzieccy — kryje się dążność imperialistów amerykańskich do całkowitego podporządkowania sobie krajów całego świata oraz do stworzenia w ramach ONZ innej organizacji międzynarodowej, w której Stany Zjednoczone mogłyby zapewnić sobie hegemonię i której użyłyby w walce przeciwko ZSRR i krajom młodej demokracji.

463

NIEDZIELA  
**30.**  
LISTOPAD  
Andrzeja  
Wschód słońca 7.19  
Zachód słońca 15.30



**POGOTOWIE RATUNKOWE:**  
tel. 22-73

**STRAŻ POŻARNA:**  
tel. 11-11

**KOMENDA MIASTA M. O.:**  
tel. 23-83

**Nowa agencja pocztowa**

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie uruchamia z dniem 1 grudnia 1947 r. agencję pocztowo-telekom. Belz, powiat Hrubieszów, woj. lubelskie.

Godziny urzędowe od 8 do 15 w dni powszednie i od 9 do 11 w dni świąteczne.

Nowouruchomiona agencja będzie wymieniała pocztę sześć razy tygodniowo kursem samochodowym.

**Dokąd dziś idziemy**  
KINA  
APOLLO: „W cieniu podejrzemia”.  
BALTYK: „Piotr I”, seria pierwsza.  
RIALTO: „Jadzia” film produkcji polskiej.  
Pocz. w dni powsz. godz. 15, 17, 19  
Pocz. w niedziele i święta: godz. 13, 15, 17, 19.  
**TEATR MIEJSKI**  
O godz. 19.30 — Człowiek, który szukał śmierci.  
**TEATR MUZYCZNY**  
Im. Żołnierza Polskiego  
„Wesoła Wdówka” operetka Lehara w trzech aktach.

**PIWO GRODZISKIE**  
najlepsze jakości, zdrowotne wyjątkowe przedstawicielstwo na m. Lublin i woj. Lubelskie posiada  
Wytwórnia Wód Gazowych  
**„SZAMPANKA”**  
Lublin, Lubartowska 22, tel. 49-20  
2148 K.

**luż czas pomyśleć**



**o Gwiazdce dla żołnierza**

**Konferencja Komisarzy Ziemskich i naczelników Wydziałów Rolnych**

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyła się w sobotę konferencja naczelników Wydziałów Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Komisarzy Ziemskich z terenów województwa lubelskiego. W konferencji wzięli udział przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, Dyrektor Departamentu przebudowy ustroju rolnego MIn. Rolnictwa i Reform Rolnych ob. Bodnar przedstawił zebra-ny aktualne najważniejsze zadania MIn. Rolnictwa. Na czoło tych zadań wysuwa się plan gospodarczy, który Ministerstwo opracowuje na okres najbliższych lat. Plan ten będzie roz-zesłany do województw, które mają opracować go szczegółowo. Ścisłe z planem łączy się konieczność zwiększenia produkcji rolnej, a to przede wszystkim przez likwidację ugorów drogą samopomocy sąsiedzkiej. Ważnym zagadnieniem, na które Ministerstwo kładzie duży nacisk jest oświata rolnicza, którą prowadzi się poprzez szkoły i przysposobienie rolniczo-wojskowe. Kształcenie młodzieży powinno odbywać się przy współudziale wszystkich ludzi, związanych swą pracą zawodową ze wsią, a więc w pierw-szym rzędzie komisarzy ziemskich, i naczelników wydziałów rolnictwa.

**„Krecia” melioracja**

Wpływy na fundusz ziemi muszą być regularnie wpłacane, ponieważ stąd państwo czerpie pieniądze na takie inwestycje jak osuszanie podmok-łych gruntów. Tzw. „krecia melio-racja” prowadzona jest w powiecie bialskim na terenie woj. lubelskiego. Delegat Ministerstwa zwrócił uwagę, że urządzeń melioracyjnych, nie konserwuje się należycie. Stąd też kapitał jaki one przedstawiają nie daje spodziewanych zysków. W dalszym ciągu przemówienia dyr. Bodnar podkre-sił konieczność uzgadniania planów i programów Urzędów Ziemskich, Wydziałów Rolnictwa ze Zw. Sam. Chlop-skiej, a także z partiami politycznymi. Potrzeby wsi muszą być złatwia-ne przez wszystkich urzędników ży-czliwie i praktycznie. Na zakończenie mównica zwrócił się z apelem do wo-jewody by powołał do życia komisję koordynacyjną, w której zasiadali by przedstawiciele wszystkich organiza-cji i instytucji rolniczych.

**O udział inteligencji**

Wiceprzewodniczący głównej komi-sji ziemskiej ob. Bernas omówił w swym referacie współpracę Wydzia-łów Rolnictwa i RR z partiami poli-tycznymi i organizacjami społecz-nymi.  
— „W myśl nowych zasad prace rolne są pracami społecznymi i poli-tycznymi bo realizują wytyczne Ma-nifestu PKWN. Ważną rolę w ruchu politycznym ma inteligencja. Samo-pomoc Chłopska potrzebuje ludzi fachowych i inteligencji. Partynność ludzi związanych ze wsią nie polega tylko na ścisłej pracy partyjnej, ale także na pracy uświadamlającej, ra-dach fachowych szerzonych wśród mas chłopskich. Inteligencja winna wejść w masy chłopskie, wskazywać nowe ideały, prowadzić we właści-wym kierunku oraz pracować z nimi i nad nimi dla dobra państwa pol-”

skiego, aby tym samym udział inteli-gencji był jak największy w pracach nad odbudową kraju.

Następnie inspektor Departamentu Przebudowy Ustroju Rolnego ob. Fi-jalkowski omówił działalność Powia-towych Komisji Ziemskich oraz sto-sunek ich do ludności rolniczej.

**Dyskusja**

W dyskusji nad referatami podkre-siono, jako jeden z ważnych czynni-ków podniesienia produkcji rolnej — współzawodnictwo pracy.  
Drugą ważną sprawą jaką poruszono była sprawa zakazu ustawowego podziałów gruntów gospodarstw scalonych. Podkreślono także koniecz-ność uporządkowania stanu władania ziemią (tytuły własności). Dyskusja stała raczej na niskim poziomie. Mówcy poruszali sprawy błahe. Często zbyt drobiazgowo. Zebrani nie potrafili po-ruszyć naprawdę istotnych proble-mów, czy to współzawodnictwa pracy, czy planu gospodarczego wsi lub bo-daj spraw oświatowych czy tak waż-nych rzeczy jak współpraca z parla-mi politycznymi i koordynowanie wszystkich wysiłków różnych insty-tucji i organizacji rolniczych.

**KURSY dla kierowników świetlic wiejskich w Chełmie**

Przy inspektoracie szkolnym w Chełmie został zorganizowa-ny kurs dla kierowników świe-tlic wiejskich. Kierowniczką kursu jest ob. Boguszewiczowa, instruktorka świetlicowa przy inspektoracie szkolnym.

Na zaproszenie kierownictwa kursu wygłosił referat dla uc-zestników kursu tow. Sobań-ski pierwszy sekretarz Pow.

no była sprawa zakazu ustawowego podziałów gruntów gospodarstw scalonych. Podkreślono także koniecz-ność uporządkowania stanu władania ziemią (tytuły własności). Dyskusja stała raczej na niskim poziomie. Mówcy poruszali sprawy błahe. Często zbyt drobiazgowo. Zebrani nie potrafili po-ruszyć naprawdę istotnych proble-mów, czy to współzawodnictwa pracy, czy planu gospodarczego wsi lub bo-daj spraw oświatowych czy tak waż-nych rzeczy jak współpraca z parla-mi politycznymi i koordynowanie wszystkich wysiłków różnych insty-tucji i organizacji rolniczych.

Kom. PPR o organizacjach mło-dzieżowych w Polsce współ-czesnej. Również tow. Czychej Jan nauczyciel tutejszej szko-ły wygłosił odczyt o Polsce współczesnej w powiązaniu z historią Polski.

Kurs obliczony jest na dwa tygodnie i napewno przyczyni się do podniesienia poziomu pracy świetlic w Polsce.

Miejski Wydział Aprowizacji podaje do wiadomości, że sprzedaż węgla na karty żywnościowe I kat. z m-ca lipca, sierpnia, września i października br. kończy się z dniem 4. XII. 1947 r.

Natomiast rozpocznie się sprzedaż węgla na karty żywnościowe I kat. z m-ca listopada na kupon Nr 41 po 100 kg, a na karty z m-ca grudnia b. r. na kupon Nr. 35 — po 75 kg. Cena węgla 170 zł. za 100 kg. Składy detaliczne wyliczą się ze sprzedaży węgla na karty z poprzednich miesięcy do dnia 10. XII. 1947 r.  
Za Prezydenta m. Lublina  
(—) J. Czapski  
Naczelnik Wydziału

**Ogłoszenie o przetargu**

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego ogła-sza przetarg nieograniczony na dostawę:  
10.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 1 L.  
6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0,5 L.  
6.000.000 sztuk butelek typu monopolowego o pojemności 0,25 L.  
—  
sukcesywnie od 1-go stycznia do 31 marca 1948 r.  
Oferty z podaniem ceny loco wagon stacja załadowania, terminów dostawy oraz warunków płatności należy składać w zalakowanych kopertach, bez żadnych znaków firmowych z napisem: „Oferta na dostawę butelek monopolowych” do Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w War-szawie, ul. Leszno 1 (Kancelaria Główna) do godziny 13-tej dnia 10 grudnia 1947 r., po czym nastąpi otwarcie ofert.  
Do wnętrza koperty ofertowej należy włożyć kwit wa-dialny na sumę zł. 30.000.— (zł. trzydzieści tysięcy).  
Dyrekcja PMS zastrzega sobie prawo unieważnienia prze-targu bez podania przyczyn oraz bez zobowiązania ponosze-nia jakichkolwiek odszkodowań, prawo częściowego sko-rzystania z oferty, prawo wyboru dostawcy bez względu na wynik przetargu.  
Oferta obowiązuje w ciągu 30-tu dni od dnia otwarcia.  
Wadła, dotyczące nieprzyjętych ofert, będą zwrócone najpóźniej w terminie 10-ciu dni po otwarciu ofert.  
2177 K.



**„ŚWIAT MŁODYCH”**  
ogłasza rewelacyjny konkurs fotograficzny  
w którym każdy czytelnik wygrywa  
250 zł., 500 zł., 750 zł., 1000 zł. i 2500 zł.  
Oprócz tego wygrane po 10.000 złotych. — Szczegóły w numerze „Świata Młodych”

**Kronika Milicyjna**

**Zajęcia praktyczne**

Ulica Króla Leszczyńskiego jest „pracownią” dla uczniów fachu zło-dziejskiego. Wczoraj idącą z dwor-ca kolejowego Danutę Fleming przy bramie nr 12 zaczęli jakiś opryszek i zażądał wydania mu kosztowności oraz pieniędzy grożąc w przeciwnym razie użyciem broni. Gdy ener-giczna kobieta nie chciała spełnić tego żądania, rewolwerowiec wyr-wał jej gwałtem torebkę i zabrał z niej 4500 zł. oraz dwa złote pierścion-ki, po czym zwrócił torebkę naka-zując iść dalej, grożąc w razie nie-usłuchania nakazu zabraniem na dodatek palta. Poszukiwania za ban-dytą trwają.

**Męska i damska**

Mieszkaniec domu nr. 13 przy ulicy Narutowicza, Bolesław Bielak prze-konał się o istnieniu fatalności cyfr w życiu ludzkim. Parę dni temu do solidnie zamkniętego mieszkania jego wiał się nieznanymi jacyś sprawcy. Po oderwaniu klódek i rozbiciu drzwi szły zawierające męską i damską garderobę, zostały gruntownie prze-trzebione. Właściciel ocenia swą strać na 50 tys. złotych.

Taki sam los spotkał mieszkankę tejże samej ulicy Narutowicza, leca mieszkającą pod nr. 34 Zołą Mirecką. W dniu 27 listopada br. nieznaną sprawcą podczas nieobecności domo-wników zdołał przy pomocy wyłamania zamków dostać się do wnętrza miesz-kałnego, skąd ulotnił się zabierając na pamiątkę ze sobą ubrania i gar-derobę wartości przeszło 50 tys. zł. W obydwu wypadkach powiadomio-ne zaraz Komisariaty MO rozpoczęły poszukiwania za amatorami cudzej własności.

**Szczury piwniczne**

Zbliżające się święta wybitnie wpły-wają na ruchliwość i krząlaninę w gospodarstwach. Nie tylko skrzęta gospodynie, dbają o dobre zaopatrze-nie się w wiktuały, dbają również o to i złodzieje, którzy „operują” na-pelutone piwnice.  
Mieszkaniec dzielnicy staromiej-skiej Karol Galiński (Rynek 14) wczoraj zameldował w Komisariacie MO, iż w ubiegły cawatek jacyś nieznaní sprawcy włamał się do jego piwnicy, skąd zabrał większą ilość złożonych tam artykułów żywnościowych o war-tości przeszło 10 tys. złotych.

**Drogie bańki**

Niemiałą przygodę przeżył mieszka-niec wsi Antorówka, gm. Gorzków, pow. krasnostawskiego. Przybywszy do naszego miasta celem poczynienia zakupów przedświątecznych rozpoczął spacerować po placu targowym i zwie-dzanie okolicznych sklepów. Wstąpiłszy do jednego z nich mieszczącego się przy ul. Św. Duskiej 22 zdumiał się panującym tam ogromnym tłokim. Gdy spocony i z naderwanym kożuskiem dobrał do lady, wybrał pudełko pięknie błyszczących baniek na choinkę, a następnie chciał za nie zapłacić. Sięgając do kieszeni z przerażeniem stwierdził, iż nieznaną sprawcą skradł mu przechowywaną tam gotówkę w wysokości 17 tys. zł.  
Zmartwiony klient chwiejnym kro-kiem wyszedł ze sklepu, a bańki po-wędrowały z powrotem na półkę.

**PRACA**

BUCHALTER - BILANSISTA, rutyno-wany, przebitka i wszystkie systemy przyjmie pracę popołudniową: Zgło-szenia pod „7” do Administracji „Sztandar Ludu”. 2139 G.

**KUPNO — SPRZEDAŻ**

OZDOBY CHOINKOWE w dużym wy-borze hurtem poleca Skład Papieru Sjudym i S-ka Lublin, Nowa 11.  
2113 K.

**ROZNE**

PODANIA, odwołania, apelacje załat-wia Biuro Podaj, Krak. Przedm. 34.  
2167

